

GWIAZDA PIEKARSKA.

Pismo ludowe, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i oświacie.

N^o 38.

N. Piekary, Sobota 11 Maja 1889.

Rok 2.

„Gwiazda Piekarska“ wychodzi co Środę i Sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach, u panów agentów, jak i dla miejscowych 1 markę; pod opaską 1 markę 50 fen.; w Austrii z przesyłką 1 fl. — Wprost z Ekspedycyi 85 fen.

Listy nadsyłać należy franko pod adres m: Redakcyja lub Ekspedycyja „Gwiazdy Piekarskiej“ w N. Piekarach (Deutsch-Piekar O.S. per Scharley.) Za ogłoszenia płaci się od wiersza drobnego lub zajętego miejsca 15 fen. Reklamy 30 fen.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Przedpłata „Gwiazdy Piekarskiej“

na miesiące: **Maj i Czerwiec**

wynosi na miejscu w Ekspedycyi naszej w Piekarach (w domu p. Scheligi) . 55 fen. z odnośnieniem do domu . . . 66 „

Kto więc Bracia Kochani nie ma dotąd zapisanej „Gwiazdy“ niech się pośpieszy. Dopiero trzy Numery wyszły w Maju. Dziś wychodzi czwarty. Każdy nowy Abonent otrzyma te Numery, a przeczytawszy je, przekona się, że nie na próżno swój grosz wydał, ale owszem mamy nadzieję, że będzie zachęcał jeszcze i innych swoich sąsiadów i znajomych do zapisywania „Gwiazdy Piekarskiej“

Wiadomości kościelne.

„Świat się będzie wesołił, a wy się smucić będziecie,—ale smutek wasz w radość się obróci.“

Słowa te między innymi mieści Ewangelija święta na niedzielę jutrzejszą Kochani Czytelnicy. Bo oto zbliża się czas, w którym Chrystus Pan odejść ma z ziemi do Nieba — i tak samo, jak w Wielki Czwartek wieczorem, nim się Pan Jezus udał do Ogrodu Oliwnego, miał mowę pożegnalną do uczniów swoich,—tak i teraz, gdy wstąpić ma do Nieba, przepowiada im odejście to Swoje gdy mówi: „*Maluczko, a już mię nie ujrzycie*“—i za się *maluczko, a ujrzycie mię: Iż idę do Ojca.*“

W Wielki Czwartek przepowiedział Pan Jezus swoją mękę, a słowa te *Maluczko* znaczyły: „niedługo, bo za kilka godzin, gdy złożony będę w grobie już mnie nie ujrzycie, ale potem ujrzycie mię na nowo, gdy zmartwychwstanę“. W jutrzejszej zaś Ewangeliji przepowiada Chrystus Pan chwałę Swoją, chcąc dać znać Apostołom i nam wszystkim, że nim wnijdziem do chwały niebieskiej, pierwaj musimy tu na ziemi różne ponosić smutki i cierpienia.

Apostołowie nie mogli pojąć tych słów Zbawiciela i chcieli pytać coby one znaczyły. Pan Jezus wiedząc to, uprzedził ich — i przepowiedział im wszystkie cierpienia, jakie dla Imienia Jego ponosić mieli—i tak: „Wszystkie mocy piekielne i ziemskie na was powstają; przesładować Was będą do ostatka: krewni, przyjaciele, domownicy, współziomkowie i cudzoziemcy, i uważani będziecie za ohydę świata. Nie ukrywam przed Wami, jaki będzie wasz los na ziemi, boć nie lepiej z wami będzie się obchodził świat, jak się obchodził ze mną, który jestem waszym Panem i Mistrzem: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iż będziecie płakać i lamentować (narzekać), a świat się będzie wesołił. Wy się smucić będziecie, ale smutek wasz w radość się obróci.“

Czemuż to Pan Jezus zapowiada smutki i płacze swoim uczniom? A znów światu, to jest złym i bezbożnym, uciechy i wesołości na

tym świecie? Oto abyśmy zrozumieli, że cierpienia są w pewnym względzie nieodłączne od natury ludzkiej, gdyż nieprzewidziane wypadki czynią je koniecznymi, a z rozporządzenia Boskiego są one nieraz pożyteczne i dobre dla zbawienia duszy naszej; z tą tylko różnicą, że ludzie prawdziwie pobożni znoszą cierpienia swoje z poddaniem się woli Bożej, — ludzie zaś światowi nie chcą znosić cierpień, lecz bluźnią i rozpaczają—przez co potępienie sobie gotują. A jednakże przykrości, utrapienia i boleści, jeśli je z chrześcijańską cierpliwością ponosić będziemy, wyjednają nam zbawienie. Wszakżeż i Chrystus Pan gdy Mu złorzeczono, bito i męczono, nie otworzył ust swoich. Apostołów zaś wyrzucano z miast i miasteczek, a nietylko, że cierpliwie to znosili, lecz radowali się „iż się stali godnymi dla Imienia Jezusowego zelżywość cierpieć.“ (Dzieje Apostolskie 5, 41).

Tak i my Kochani Czytelnicy postępnijmy i starajmy się w dobrem wytrwać i Boga nad wszystko miłować, a bliźniego jak siebie samego. Bądźmy zawsze wiernymi naśladowcami i wyznawcami Pana Jezusa—to nas też Boski Zbawiciel uzna w dzień ostatni za sługi swoje w obec Ojca niebieskiego—i smutek nasz obróci się w radość nigdy nieskończoną.

— W N-rze 18-tym „Przeglądu Katolickiego“ czytamy o poświęceniu pomnika wystawionego w Częstochowie, zmarłemu Cesarzowi rosyjskiemu, Aleksandrowi II-mu co następuje:

„Ze składek ludu polskiego i katolickiego w Królestwie Polskiem wzniesiony został w Częstochowie wspaniały pomnik na cześć zmarłego Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra II. Do poświęcenia takowego pomnika zaprosił J. E. General-Gubernator Warszawski, J. E. Najdostojniejszego B'stupa Beresniewicza, w którego Dyecezyi znajduje się Częstochowa.

W tym celu JEks. ks Biskup wyruszył z Włocławka w ubiegłą sobotę (27 kwietnia), w towarzystwie członków kapituły katedralnej: pralata Cuodyńskiego i kks. kanoników: Śliwińskiego, Koryckiego, Kozłowskiego, Gajewskiego i Lorentowicza, kapelana swojego, a zarazem dyrektora chóru katedralnego we Włocławku, ks Moczyńskiego, oraz 20 alumnów (kleryków) seminarjum dyecezyalnego.

Sam obrzęd poświęcenia rozpoczął się (29-go kwietnia) o godzinie 1-iej po południu, t. j. zaraz po przybyciu do Częstochowy J. E. General-Gubernatora Hurki.

Najdostojniejszy Pasterz Kujawsko-Kaliski ubrany pontyfikalnie, poprzedzany duchowieństwem i klerem, wśród śpiewu pieśni „Boże w dobroci“, udał się procesjonalnie z kościoła kks. Paulinów do rzeźbionego pomnika. Skoro tylko processyja zatrzymała się przy pomniku, odślonięto takowy w obec J. E. General-Gubernatora i innych wysokich Dostojuników świeckich, oraz reprezentantów gmin Królestwa. Odślonięciu towarzyszyły salwy armatnie.

Przy końcu ceremonii obór alumnów seminarjjskich pod dyrekcją ks. Moczyńskiego, wykonał kantatę „*Deus firmabit*“ p. ks. Mitteresa, poczem processyja w tym samym, co przedtem porządku, śpiewając pieśń „*Kto się w opiekę*“, powróciła do kościoła klasztorowego.

Okolo godziny 2-giej Najdostojniejszy Pasterz w otoczeniu Kapituły, zwiedził prywatnie pomnik,

następnie wraz z J. E. General-Gubernatorem i przybyłymi na tę uroczystość, udał się do namiotu, gdzie byli zgromadzeni wójci gmin z Królestwa, w liczbie blisko 300. Tu Najdostojniejszy Pasterz przemówił do zgromadzonych zachęcając do wierności i posłuszeństwa Monarsze i zalecając zachowywanie praw i wykonywanie sumiennie swoich obowiązków etc. etc. Skończywszy przemowę, powrócił Najdostojniejszy Pasterz do klasztoru Jasnogórskiego, gdzie wraz z towarzyszącym sobie duchowieństwem przez J. Eks. General-Gubernatora został zaproszony na obiad, zastawiony w refektarzu tegoż klasztoru, w którym udział wzięło przeszło 180 osób.

Tajemnicza Zbrodnia.

Opowiadanie na zasadzie akt sądowych.

Rzecz dzieje się w Królestwie Polskiem.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyc Nr. 36.)

VIII.

Lecz w tej ostatniej chwili odezwało się uczucie i szepnęło:

Jesteś pewnym, że ona jest winną? jakie masz dowody? szal, bilet, nic więcej... cóż to znaczy, wiesz, że zabity jest tym samym, który pisał list? Na pewno nie wiesz, a więc jakże możesz na zasadzie tak blahych powodów potępiać i brudzić to, co jest najczystszym w świecie? A nakoniec, jeśli się okaże niewinną, będziesz miał czoło przyjąć do niej i powiedzieć: kocham cię pani — czy ona nie odepchnie cię wówczas, jak to wreszcie uczynić powinna?

— Gram o stawkę mego życia! szepnął, gdy weszła panna Z***. Podniósł na nią oczy i ani jeden muskuł nie zdrzął mu na twarzy. Był surowy, poważny, zimny. Taką moc miał nad sobą ten żelazny człowiek.

Poprosił pannę Z*** by usiadła, bo w istocie potrzebowała tego. Była blada, sina, oczy miała czerwone i chwiała się na nogach. Ale za to w oczach jej świeciła taka moc niezwykła, taka pogarda, taka jakaś władza demoniczna, a wyniosła, że sędzia zmuszony był spuścić wzrok na chwilę.

Po zwykłych wstępnych formalnościach, które w obec ludzi znających się dobrze miałyby pewną komiczną stronę, gdyby za nimi nie wznosiło się posępne widmo tragedji, a na które to pytanie panna Z*** odpowiadała głośno i wyraźnie, sędzia powstał i nagle rzekł:

— Wieszże pani o co jesteś oskarżona:

— Nie wiem.

— Ostrzegam panią, że tu idzie o rzecz ważną, bardzo ważną, o honor i przyszłość pani....

Panna Z*** podniosła wzrok i wpoila w sędziego z wyrazem niewysłowionej dumy i pogardy.

— I pan, pan mi to mówisz? rzekła.

Sędzia splonął krwią, uniósł się:

— Tak, ja to pani mówię, ja. Zapomnij pani kto jestem, wyglądź to sobie z duszy. Jesteś w tej chwili przed sędzią, pod ręką i mieczem sprawiedliwości. To nie Kobylański, ale prawo do ciebie mówi.

Pohamował się jednak zaraz, uspokoił, mówił już zwykłym tonem:

— Jesteś pani oskarżoną o współudział w morderstwie dokonanem pod cmentarzem w nocy z 1-go na 2-gi Stycznia.

Na te słowa panna Z*** porwała się cała krwią oblaną, z oburzeniem, wzdargą, rozpaczą i bólem w twarzy i zawołała w uniesieniu:

— Ja! ja! oskarżona o morderstwo! Boże wielki! o morderstwo!

powracają dość licznie wychodzący wieśniacy pochodzący z Galicyi. Od powracających dowiadują się krewni, iż w nowym świecie jest takie przeludnienie i tak wielu robotników, że niezmiernie trudno jest otrzymać jakąkolwiek pracę a zapłata jest bardzo licha. Przed laty zarabiali robotnicy czasem po 3 dolary dziennie, obecnie za 12 godzin ciężkiej pracy otrzymują zaledwo po 50 centów (2 mr.) i to tylko w pewnych miesiącach a nie stale. W ciągu roku kilka miesięcy pozostają całkiem bez zajęcia, a lichę zarobek wobec drożyzny nie pozwala na oszczędzenie chociażby najdrobniejszych kwot. Wieśniacy galicyjscy uczyć się muszą robót, o jakich nigdy nie słyszeli i o których nie mają pojęcia. Niejeden narzeka gorzko na tych, którzy go do opuszczenia ojczyzny namówili, a szczęśliwymi są ci, którzy mają powrót do kraju, lecz takich jest nie-

rządowych przywiózł je z Indyi, nie mając co ładować z powrotem.

„ODROBINY“

Ze Stolu Królewskiego Królowy Nieba i Ziemi, Najświętszej Boga-Rodzicy Panny Maryi, Historii, Łaskami i cudami Obrzązku Częstochowskiego na Jasnej Górze, przez ś. Łukasza, jeszcze za życia N. Maryi Panny na cyprysowym Stole Jej malowanego, słynne,—są już w druku i Zeszyt I-szy, jakżeśmy ostatnio zapowiedzieli, w miesiącu Maja będzie tym wszystkim, którzy przedpłatę nań złożyli — rozsyłany—o czem niżej podpisany wydawca, zawiadamiając, uprasza o jaknajliczniejsze zapisywanie się nań.

St. K. Czerniejewski,
redaktor „Gwiazdy Piekarskiej“.

Ofiary.

W dalszym ciągu na restaurację kościoła św. Michała na Skałce w Krakowie, w którym nasz Patron, św. Stanisław, którego uroczystość obecnie tamże, jednym z największych odpustów dorocznych, bo cały tydzień trwających się odbywa, i w którym to kościele Biskup święty śmierć męczennicką poniósł—złożyły panny: M. Łoczywek i J. Łoczywek, obie z Ojalesowa po 50 fen. [1 markę] — razem przeto wpłynęło dotąd za pośrednictwem naszej „Gwiazdy“ 40,47 M.

Kalendarz.

N.	12	Pantracyusza.	4	11	7	42	3	51	3	23
P.	13	Serwacog, I.	4	9	7	44	5	15	3	43
W.	14	Bonifacog, B.	4	8	7	46	6	41	4	5
Śr.	15	Zofii z 3 córkami.	4	6	7	47	8	8	4	32
Cz.	16	Jana Nepom.	4	5	7	49	9	33	5	4
P.	17	Paschalisa Z.	4	3	7	50	10	50	5	45
S.	18	Feliksa Pap.	4	2	7	52	11	53	6	39

Zmiany księżycyca.

⊙ (Pełnia) dnia 15. o godz. 8-ej przed południem.

☾ (Ewang. Maluczko a nie ujrzycie moie. Jana 16.

Jarmarki.

13. Bieruń; 14. Opole; 20. Tarnowskie Góry; 22. Koziaszyja i Mikołów.

Ceny targowe we Wrocławiu.

Z dnia 9 maja 1889

1 Mark do Mark.

Pszenica	8,00	—	9,05
Zyto	7,10	—	7,45
Jęczmień	7,10	—	8,25
Owies	6,90	—	7,40
Groch	6,25	—	8,27
Kartofle za cent.	2,50	—	3,00
Masło za funt	1,80	—	1,40
Jaja za kopę	2,20	—	2,40
Siano za 50 klg.	4,40	—	4,80
Słoma za kop. a 600 klg.	34,00	—	36,00

Kurs pieniędzy urzędowy:

Ruble rosyjskie 2,17 Mrk.
Floreny wagi austriackiej 1,72 Mrk.
Banknoty francuzkie za 100 fr. — 81.10.

(N A D E S Ł A N O.)

— „PRZEGLĄD Powszechny“ rozporządzeniem księcia kanclerza Niemieckiego z dnia 7-go maja 1887 zakazany został w całym obrębie Państwa Niemieckiego na przeciąg dwu lat. Skoro ten termin już upłynął, „Przeгляд Powszechny“ odzyskuje wolny wstęp do Niemiec i będzie go można jak dawniej prenumerować bądź w redakcyi (Kraków ul. Kopernika 26), bądź w księgarniach w cenie 20 M.

(Uwaga dla palących!)

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „Vulkan“ J. F. J. Krommendorfskiego w Dreźnie, a zapewne się nie ożuka.

Amatorzy i znawcy papierosow.

Skład buxinu z fabryk angielskich niemieckich.—Mielck & Co. Frankfurt n/M.

Dostarcza po cenach fabrycznych, osobom prywatnym wszelkie materye na ubranie, dla panów i chłopców itd. od 2.30 marek za meter aż do najlepszych angielskich nowooci. ułstra próby wysyłam franco!

Rozmaitości.

Nowy wynalazek. Pióra stalowe wkrótce zastąpię szklanymi, które mają być bardzo długotrwałe, lekkie i praktyczne w użyciu.

* **Wynalazek.** Włościanin w gubernii czernihowskiej, w powiecie nowozybkowskim, Ziembnicki, wynalazł praktyczny sposób spajania szyn kolei żelaznych, tak zwanych relsów. Wynalazek ten na zawsze zapobiegnie nieszczęściom, wypikającym z zlego połączenia jednej szyny z drugą.

* **Ołbrzymie drzewa.** Z Austrii posyła pewien wystawca rzynek kłody obejmujące sześć metrów w obwodzie; ośm metrów długości tej kłody wążce 280 centnarów. Również z gór Jura dowieziony będzie na wystawę świerk długości 45 metrów, a takiej grubości u pnia, że sześciu ludzi podawszy sobie ręce, nie zdają go objąć wokół. Sporządzono osobny wóz pod to drzewo i jedenaście par wołów wiezie je do Paryża.

* **Z Indyi** nietylko pszenicę, ale już nawet kości przywożą do Europy. Niedawno pociągiem na kolei żelaznej przywieziono do Kamienicy w Saksonii dwa tysiące centnarów kości, przeznaczonych do fabryki chemicznej. Jeden z nowych parowców



10 fen.

Bliz-Blank

za puszkę do czyszczenia złota, srebra, miedzi, mosiądzu, zwierciadeł, mebli; nie brudzi i nierysa. Zwartości jeszcze raz tyle, jak w dotychczasowych środkach do czyszczenia było,—z niebywałą siłą czyszczenia.

Uznany jako najlepszy środek przeciw owadom

skutek zagwarantowany

Flotowa „nieztrujący“

proszek i tynktura przeciw owadom

w puszkach i butelkach po 1/2, 1, 2, 4, 7 1/2, z przepisem użycia—zabija niechybnie i pewno każdy owad: szwaby, pluskwy, pchły, mole, muchy, mrowce etc.

Tylko prawdziwe w puszkach blaszanych odn. w butelkach zaopatrzonych w powyższą firmę.



Flotow'a „nieztrujący“ środek przeciw szczurom i myszom

w puszkach po 50 fen., 1, 3, 6, 12 marek z przepisem użycia.

Uwalnia domostwa zupełnie z pewnością w krótkim czasie, od wszelkich szkodliwych żyjątek, jak: szczury, myszy, łaski, osyśli etc. (Policyjne świadectwo do trucia nie potrzebne.)

Do nabycia

u: St. Schy w Król. Hucie. Dr. Hiller fabryka chem. i Herm. Simon w Gliwicach. L. Danziger Drog. w Zabrze. Jonas Aronede w Rybniku. Alfred Kramer,

Drog w Lublińcu. C. Glatzel, Drog. i F. Switowski, Drog. w Raciborzu. Herm. Laur w Brzegu. L. Kaiser Gebr. Schäfer w Żorach.

Maryocelkie krople żołądkowe

znakomicie skutkujące na wszelkie choroby żołądka.

Niezrównane na brak apetytu, słabość żołądka, cuchnawy oddech, wzdęcia, kwaśne odbijanie, kolikę, katar żołądkowy, zgagę, tworzenie się piasku moczowego na zbytnią produkcję żółci, żółtaczkę, obrzydzenie i przeciw wómitom, na z żołądka pochodzący ból głowy i kurcze żołądkowe, obstrukcyę, przedławianie żołądka potrawami i napojami, na robaki, na cierpienia śledziony, watroby i hemoroidy. Cena fiakoniku z przepisem 80 fen., podwójnego fiakoniku M. 1.40.

Główną wysyłkę uskutecznia aptekarz Karol Brady w Kromliery (Kromsler in Mahren). Maryocelkie krople żołądkowe nie są tajnym środkiem. Część składowa tychże podane są na przepisie dołączonym do butelki

Schutzmarke

Prawdziwych nabyć można w każdej prawie aptece. Nabyć także można w aptece w Szarleju.

Czczicielom Najsw. Panny Maryi!

Polecam przesliczne wykonanie obrazu cudownej Matki Boskiej Piekarskiej: olejodruk w wielkim formacie podług fotografii wziętej z cudownego obrazu, wydany moim kosztem i nakładem, sztuka 2 marki. Czysty dochód jest przeznaczony na budowę KALWARYI w Piekarach. Handlarze otrzymują stosowny rabat.

Fr. Schwider

w Niem. Piekarach. Poczta Szarlej.

100 murarzy

znajdzie natychmiast dobre i trwale zatrudnienie. Zgłosić się do mnie na ulicę ogrodową (Gartenstrasse) Nr 21

Bytom **J. WYGASCH,** mistrz murarski

Słabość mężka

choćby w najuporniejszy, h. rzekomo nieuleczalnych przypadkach, leczy gruntownie i bez przeszkody w zajęciu, oparty na 27-letniej praktyce

Prof. med. Dr. Bisenz, lekarz specjalny w chorobach piciowych

Wiedeń, IX. Porzellangas. 31a. Także listownie wraz z zaopatrzeniem w lekarstwa.

Tamże do nabycia dzieło: „Die männlichen Schwächezustände deren Ursachen und Heilung“, (14 wydanie). Cena 1 mk. w znaczkach pocztowych.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy donoszę, że dla większej wygody z dniem 1 maja r. b. otworzyłem

drugi skład

zegarów ściennych, kieszonkowych itp. itp. w pobliżu kościoła starofarowego w domu p. Gillera na ulicy Piekarskiej (Bäckerstrasse).

Bytom. **D. Hentschel.**

Leciwym i młodym mężczyznom poleca się uśnienie, w nowem, znacznie pomnożonem wydaniu wysłte pismo: Radzcy—Dra med. Müllera.

O Przeszkodach nerwowego i piciowego systemu. jako tegoż radykalne leczenie ku nauce. Cena włącznie z przesyłką w kopercie 1 mrk. w znaczkach pocztowych. **Eduard Bendt.** Braunschweig.